Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 229 **Katowice, wtorek 4-go października 1932 r.** **Rok 31**

Przesilenie kryzysu?

— Europa jest na drodze do wyzdrowienia!

Taką tezę postawił przed kilku dniami znany publicysta amerykański H. R. Knickerbocker, autor głośnych prac o gospodarstwie Sowietów, inaugurując nowy cykl artykułów „z podróży po kryzysie gospodarczym“.

— Kryzys jeszcze się nie skończył — powiedział równocześnie dyrektor Banku Anglji, sir Josiah Stamp — i rekonwalescencja może trwać długo, niemniej jednak **są już dzisiaj fakty, napawające nas słusznym optymizmem.**

Istotnie, trzeba przyznać, że przez cały świat przewiał ostatnio silny podmuch nadziei. Zewsząd słyszy się opinje, że **kryzys gospodarczy dotarł do najniższego poziomu depresji,** że znaleźliśmy się w temperaturze absolutnego zera, poniżej którego nie pozwala już zejść prawo fizyki gospodarczej. Co więcej, mnożą się jakoby oznaki, że życie gospodarcze ruszyło z martwego punktu, że wzmaga się produkcja, a w ślad za nią konsumcja. Puls świata ma już bić żywczem i coraz żywszem tętnem.

W serca ludzkie wstępuje otucha, budzą się nadzieje, że kilkuletnia męka niedoli zamieni się w nowy okres dobrobytu.

Czy słusznie? Czy rzeczywiście można już intonować fanfarę zwycięstwa nad widmem przesilenia gospodarczego?

Optymizm, zaufanie, wiara są potężną dźwignią rozwoju. Jeśli dziś budzą się wśród mas, błędem byłoby falą sceptycyzmu podmywać ich podstawy. Niechże krzewią się jaknajszerzej, wypierają pesymizm, nieufność i niewiarę, które były psychologicznemi współsprawcami katastrofy ekonomicznej.

Aby jednak ocenić należycie położenie, nie można oddać się fali uniesienia, lecz trzeba spojrzeć głębiej i wnikliwiej, by móc oddzielić zjawiska istotne od nieistotnych, by dotrzeć do samego rdzenia problemu.

Nawykliśmy mówić: „kryzys gospodarczy“, rozumiejąc pod tem pojęciem okres wstrząsów ekonomicznych, który ma swój początek i musi mieć swój koniec: ustaliliśmy nieledwie datę narodzin tego kryzysu i gotujemy się z tą samą akuratnością wystawić mu metrykę śmierci. W tem prostolinijnem ujęciu kryzysu straciliśmy z oka niezwykle ważny fakt: że właśnie przeżywamy **dwa kryzysy gospodarcze:** jeden **wewnątrz** obecnego **systemu** kapitalistycznego (bo mogą być i inne **systemy w ustroju kapitalistycznym),** drugi niejako **nazewnątrz** tego systemu, na arenie historji. Kto hołduje poglądowi, że obecny system jest ostatniem słowem ewolucji gospodarczej, ten oczywiście widzi jeden krzyzys; kto jednak spojrzy z perspektywy dziejowej, dostrzeże niewątpliwie ten kryzys drugi, znacznie od pierwszego ważniejszy, znacznie trudniejszy do rozwiązania. Początek jego sięga o wiele dalej w przeszłość, poza wojnę światową, a koniec zarysowuje się dopiero w zupełnie mglistych konturach.

Jeśli cechą obecnego systemu gospodarczego są ustawiczne kryzysy, jeśli tedy system ten można nazwać systemem kryzysów, to ten drugi kryzys trzeba oznaczyć mianem kryzysu systemu kryzysów.

Cóż oznaczają więc wiadomości, że ceny surowców idą w górę, że ruszają fabryki, że ożywia się handel? Oznacza to, iż przesila się kryzys pierwszy, kryzys **konjunktury** wewnątrz obecnego systemu. Jak to już tyle razy widzieliśmy w historji XIX wieku, prawo podaży i popytu w odpowiednim cyklu lat reguluje najgłębsze nawet perturbacje we wzajemnym stosunku produkcji i konsumcji. Dzieje naszego systemu gospodarczego toczyły się wyraźnie po linji upadków i wzlotów a krzyzysy były rytmem oddechu tego systemu. Jeśli obecnie rozpocznie się droga wzwyż, będzie to jeszcze jednym dowodem, że **istotą obecnego systemu gospodarczego jest konieczność przeżywania ustawicznych kryzysów.**

Może tedy poprawić się konjunktura i obecne przesilenie może przerodzić się zwolna w okres powszechnej pomyślności. Lecz błędem byłoby sądzić, że ta pomyślność będzie miała szanse dłuższej stabilizacji. Zgodnie z mechaniką obecnego systemu ludzkość osiągnąwszy zenit, zacznie się znowu staczać w przepaść przesilenia, aby dotknąwszy dna, po wielu mękach i cierpieniach, podjąć drogę ku górze.

Kryzys konjunktury jakkolwiek znacznie głebszy od dotychczasowych kryzysów, jest tylko epizodem w wielkim krzyzysie **strukturalnym,** który na miejsce obecnego systemu wprowadzi system inny, doskonalszy, wymagający mniej cierpień od ludzkości; system, któryby działał bez konieczności wytwarzania coraz nowych kryzysów.

Ludzkość pragnie systemu bez kryzysów. Miejmy nadzieję, że twórcza myśl podoła temu zadaniu i zdobędzie się na stworzenie doskonalszych form życia.

W. S.

Wspaniałe zwycięstwo Polski w Lidze Narodów.

Przez dalsze trzy lata Polska zasiadać będzie w Radzie Ligi Narodów.

Genewa. Poniedziałkowe Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało o godz. 11.30. Przewodniczący Politis stwierdza, że porządek dzienny przewiduje głosowanie nad żądaniem Polski przyznania jej prawa reelekcji do Rady, zgłoszonem 27 września zgodnie z regulaminem 1926 r. Politis odczytuje artykuł 1 i 2 tego regulaminu, według których głosowanie winno być tajne, a prawo reelekcji musi być przyznane większością ⅔ wszystkich głosujących z wyjątkiem głosów nieważnych i kartek białych. Przewodniczący stwierdza, że głosowanie odbywa się przez złożenie kartek za lub przeciw i powołuje skrutatorów w osobach p. Rosso, delegata Włoch i sir Johna Simona. Po przedefilowaniu przed urną wyborczą delegatów wszystkich państw w porządku alfabetycznym przewodniczący raz jeszcze wywołuje Boliwję i Peru, które nie oddały głosów, poczem ogłasza głosowanie zamknięte. **Punktualnie o godz. 12 przewodniczący ogłasza wyniki głosowania. Liczba głosujących 51, liczba kartek białych 4. Głosów ważnych 47, wymagana większość ⅔ — 31. Za oddano głosów 41, przeciw 6. Przewodniczący stwierdza, że Polska otrzymała prawo ponownego wyboru do Rady. Wyniki głosowania przyjęto żywemi oklaskami.** Po zakończeniu dyskusji gen. Zgromadzenie przystąpiło na popołudniowem posiedzeniu do wyboru 3-ch niestałych członków Rady Ligi Narodów na miejsca opróżnione na skutek upływu 3-letniej kadencji Polski, Peru i Jugosławji. **Polska, która przed południem otrzymała 41 głosami prawo ponownego wyboru, wybrana została na dalsze trzy lata 48 głosami.** Pozatem wybrane zostały Meksyk 47 i Czechosłowacja 46 głosami. Podczas gdy na rannem posiedzeniu głosowało 51 państw, to po południu głosowało 52, mianowicie głosował także przyjęty w poniedziałek rano do Ligi Narodów przedstawiciel Iraku. Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciwko przyznaniu Polsce prawa reelekcji. Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczemi. Są one mianowicie przeciwne zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państw, zajmujących niestałe miejsca w Radzie Ligi.

Było do przewidzenia.

Berlin. Prasa niemiecka donosząc o rezultacie głosowania nad prawem Polski do reelekcji w Radzie Ligi Narodów jednomyślnie stwierdza, że wybór Polski był zapewniony. Jednocześnie prasa zauważa, że w ten sposób Polska stała się de facto, stałym niejako członkiem Rady Ligi Narodów.

Wybór Polski uczynił na Niemcach piorunujące wrażenie.

Paryż. O ponownym wyborze Polski do Rady Ligi Narodów korespondent genewski „Journal de Debats“ pisze, że **wybór ten wywarł na delegacji niemieckiej „piorunujące wrażenie“. Fakt, że Polska uzyskała tym razem 5 głosów więcej, aniżeli przy wyborach w roku 1926 dowodzi, że w łonie Rady Ligi Narodów są ludzie, posiadający zmysł polityczny i którzy rozumieją, że nie czas potemu, aby zostawiać Niemcy w Radzie, w której Polska nie jest obecna.** Z drugiej strony „nieufne“ stanowisko Niemiec, oraz ich sposób trzaskania drzwiami, gdy nie otrzymają natychmiast w łonie Ligi lub konferencji rozbrojeniowej tego, czego się domagają, nie pozostały bez wpływu na wynik wyborów.

Zdaniem „Paris Soir“, Rzesza była najlepszym agitatorem wyboru Polski i nic nie może lepiej scharakteryzować sytuacji. Polska odniosła wielkie zwycięstwo. Trudności w chwili obecnej a zwłaszcza stanowisko „niemieckiego gabinetu baronów“ zrobiło swoje. Wybór ten wskazuje jasno na tendencje i kłopoty, panujące obecnie w kołach międzynarodowych. Było to wyraźne głosowanie przeciwko militaryzmowi Niemiec.

Ruch strajkowy powiał przez Niemcy.

Berlin. Strejk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejki nadziemnej w Hamburgu trwa w dalszym ciągu. Wybuch podobnego strejku grozi również i w Berlinie, gdzie dyrekcja miejskich środków komunikacyjnych zamierza przeprowadzić redukcję płac. Na wtorek pracownicy zwołali wielkie zgromadzenie, na którem ma być omówiona kwestja ewentualnego proklamowania strejku. Strejk berlińskich pracowników przemysłu również nie został jeszcze zlikwidowany. Wczoraj rano do strejku przystąpiła cała załoga fabryki metalurgicznej Stefens i Rolle, zatrudniającej kilkaset robotników.

Donoszą również o wybuchu nowych strejków na prowincji. M. in. w saskim przemyśle włókienniczym, i w 6-ciu fabrykach budowlanych itd. Z miarodajnych kół rządowych donoszą, że minister pracy Rzeszy nie zamierza obecnie interwenjować i zwoływać ogólnej konferencji pracodawców i robotników. Wydanie specjalnego rozporządzenia przeciwko strejkom przewidziane jest jedynie w wypadku zaostrzenia się sytuacji strejkowej.

Włosi odpłacają się Niemcom pięknem za nadobne.

Berlin. Ostatnie zarządzenia dewizowe wydane przez rząd włoski traktowane są w Niemczech jako zarządzenie odwetowe, zwrócone wyraźnie przeciwko Niemcom. Włoskie zarządzenia uważa się za bardziej niekorzystne dla Niemiec, aniżeli niemieckie zarządzenia dewizowe wydane przeciwko innym krajom. Z kół poinformowanych donoszą, że rząd niemiecki zamierza wydać nowe przepisy odwetowe nie zwracając uwagi na to, że chodzi tu o kraj, z którym Niemcy pozostaja w przyjaznych stosunkach. Komisja do rokowań kontyngentowych, która miała udać się z Hagi do Paryża i Kopenhagi wyjeżdża w czwartek bezpośrednio do Rzymu. Niezależnie od tego w najbliższych dniach wydelegowana będzie z Berlina druga specjalna komisja dla omówienia z rządem konfliktu dewizowego. Prasa berlińska omawiając zarządzenia włoskie stwierdza, że w praktyce redukują one do minimum eksport niemiecki do Włoch i noszą charakter akcji bojowej przeciwko niemieckiej polityce kontyngentowej.

TELEGRAMY.

Urojone w chorej wyobraźni strachy.

Berlin. W Pile odbyło się onegdaj manifestacyjne zebranie niemieckiego „Ostmarkenverein" z udziałem Stahlhelmu, związków wojskowych i innych organizacyj „ojczyźnianych". W szeregu przemówień i referatów podkreślano rzekome niebezpieczeństwo, grożące Niemcom od wschodu i nawoływano do prowadzenia aktywnej polityki wschodniej przez Niemcy. Przewodniczący Ostmarkenverein mjr. Wagner w swem przemówieniu z racji 85-ej rocznicy urodzin Hindenburga, który jest honorowym członkiem „Ostmarkenverein", oświadczył m. in.: niemiecki „Ostmarkenverein" wszystkiemi siłami przeciwstawi się zamiarom Polski zagarnięcia (?) Prus, a przez to i Niemiec bądź drogą pokojowego zalewu (?), bądź też przez zagarnięcie zbrojną (?) ręką wschodniego pogranicza Niemiec. Niemiecki „Ostmarkenverein" domaga się przedewszystkiem siły ochronnej wschodniego pogranicza Niemiec.

Umieją pamiętać o pograniczu.

Essen. Odbyło się tu zebranie związku kobiet, na którem wygłosił referat dr. Wagner z Berlina. Mówca użalał się na niedostateczne zainteresowanie społeczeństwa ludnością, żyjącą na pograniczu wschodniem. Ludność ta w swej walce z Polakami musi być poparta finansowo i moralnie przez całe społeczeństwo. Mówca oświadczył następnie, że obecnie rozpoczyna się w Niemczech t. zw. akcja „fenigowa". Każde towarzystwo niemieckie zobowiązuje się płacić rocznie 1 feniga od członka na cele ludności pogranicznej. Mówca jest zdania, że w ten sposób rocznie zbierze się około 200 tys. marek. Charakterystyczny jest apel, z jakim zwrócił się mówca do obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy. Oto prosił ich, by w swych sprawozdaniach nie wspominali o tej akcji zbiórkowej, ponieważ **„gdy Polacy o tem się dowiedzą, z pewnością odpowiednio zareagują i zdobędą jeszcze większe fundusze. Zebranie miało charakter antypolski.**

Bunt byków.

Lizbona. Donoszą z Villa Franca de Xira że 8 byków, prowadzonych na arenę na mające się odbyć walki, urwało się i rozbiegłszy się po mieście, zabiło dwie osoby oraz raniło kilkanaście.

Kościoły zamienione na szkoły.

Meksyk. Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i nie ulegnie zmianie stanowisko Kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice papieskiej. Kościoły zamienione zostaną na szkoły i sklepy i oddane na usługi proletarjatu.

Odroczenie konferencji komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie fabryki porcelany Gieschego

Katowice. W ubiegły poniedziałek o godz. 4-ej odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie bezprawnego zwolnienia z pracy rady zakładowej fabryki porcelany Gieschego. Na wczorajszej konferencji przedstawiciele fabryki porcelany oświadczyli, że zwolnienie z pracy nastąpiło z powodu strat jakie fabryka poniosła w letnim sezonie. Skargę robotników uzasadniał sekretarz Derejczyk, który oświadczył, że strat żadnych nie było, dowodem czego było powtórne przyjęcie robotników do pracy. Dalej mówca zaznaczył, że na konferencji u komisarza demobilizacyjnego przedstawiciele porcelanki domagali się zwolnienia z pracy robotników z powodu remontu.

Z powodu takiego stanu rzeczy konferencja została odroczona celem zasięgnięcia opinji od komisarza demobilizacyjnego, czy przed 1 lipca było zgłoszone unieruchomienie fabryki na czas nieograniczony, przejściowy, lub też na czas remontu.

Kpt. Karpiński w Konstantynopolu.

Pomyślny przebieg lotu.

Sofja. Onegdaj o godzinie 16 m. 50 popołudniu, a więc w 11 godzin po starcie z lotniska warszawskiego na Okęciu wylądował kpt. Karpiński na swoim „Lublinie RX" w Bułgarji w miasteczku Sliwen.

Sliwen jest położone u stóp wysokich Bałkanów, po stronie południowej; liczy 28.000 mieszkańców. Odległość od morza Czarnego wynosi wszystkiego 100 klm.

Kpt. Karpiński wskutek silnych wiatrów i mgły stracił wiele w drodze — z Warszawy do Sliwen, a właściwie Sliwna zrobił 1.400 klm., to jest tyle ile przewidywał w I-ym etapie.

Lądowanie nie było przymusowe — poprostu nie chciał lecieć nad morzem Czarnem o zmroku, a w nocy lądować w Stambule.

Aparat i motor jest w najzupełniejszym porządku.

*

Konstantynopol. W ub. poniedziałek o godz. 14 kapitan Karpiński wylądował na lotnisku w Konstantynopolu. — Dziś, we wtorek rano startuje kapitan Karpiński do dalszego lotu w kierunku na Aleppo. Motor samolotu funkcjonuje doskonale.

Skandal samolotowy we Francji.

Paryż. Wielkie problemy polityczne zeszły na szpaltach prasy francuskiej na drugi plan wobec ujawnienia nowej panamy lotniczej.

Dyrektor „Aeropostale" Bouilloux Lafont wystąpił z sensacyjnem oskarżeniem, obwiniając jednego z wyższych urzędników ministerstwa lotnictwa dyr. Chaumie o korupcję. Bouilloux Lafont na podstawie sensacyjnych dokumentów dowodzi, że członek rady administracyjnej fabryki silników lotniczych „Gnom et Rhone" i „Cidna" Weiller wręczył Chaumie czek na 250.000 franków w zamian za poparcie w sprawie utworzenia nowej linji komunikacyjnej Europa — Południowa Ameryka, ze szkodą dla „Aeropostale".

Bouilloux Lafont utrzymuje dalej, że spółka „Gnom et Rhone" otrzymała od niemieckiej „Lufthansy" poważne kapitały. Przedsiębiorstwo niemieckie, wpłaciwszy 45 miljonów franków, zdobyło większość akcyj „Gnom et Rhone", która to fabryka zaopatrywała w motory francuskie lotnictwo wojskowe.

Niemiecka oraz hiszpańska „Lufthansa" wspólnie z „Gnom et Rhone" założyć mieli nową linję nawigacyjną do Południowej Ameryki i odebrać dotychczasowy monopol w tym względzie towarzystwu „Aeropostale".

Bouilloux Lafont przedstawił władzom dokumenty w postaci kontraktów, korespondencji bankowej i t. d. Oskarżeni twierdzą z całą stanowczością, że dokumenty te są sfałszowane. Lafont przyznaje wprawdzie, że dwa z nich nie są prawdziwe, identyczność pozostałych, dowodzących w całej pełni przeprowadzenia tej skandalicznej transakcji, nie ulega żadnej wątpliwości.

Prasa domaga się od rządu jaknajszybszego wyświetlenia całej afery i zapowiada, że będzie ona także przedmiotem obrad izby deputowanych.

O wywóz polskich towarów do Anglji.

Sosnowiec. Bawi w Zagłębiu Dąbrowskim przedstawiciel przemysłu angielskiego, prezes izby handlowej czesko-angielskiej p. Charles Fisher w sprawach eksportu pewnych wyrobów szklanych z Polski do Anglji. P. Fisher w dniu wczorajszym zwiedził tutejsze oraz zawierciańską szklarnię. W dniu dzisiejszym p. Fisher udaje się do Warszawy skąd po krótkim pobycie wraca do Anglji.

Dziecko o dwóch głowach, czterech rękach i nogach.

Porto Alegre. Donoszą z Fortaleza, że w jednej ze wsi powiatu Milagres urodziła się dziewczynka, która ma dwie głowy, cztery ręce i cztery nogi a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

Ostatnia kronika.

Za duszę ś. p. Mościckiej.

W kościele parafjalnym w Rybniku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Reginek, zaś pienia żałobne wykonał chór „Seraf" z Rybnika. W nabożeństwie tem wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, oraz liczna publiczność. (R)

Przychwycenie przemytników z eterem.

Na odcinku granicznym w Olzie pow. Rybnik, dwaj funkcjon. straży granicznej zauważyli kilku osobników przekradających się przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Osobnicy wezwani do zatrzymania się poczęli uciekać. W czasie pościgu przytrzymano jednego z przemytników Psotę Augustyna z Bluszczowa. Wspólnicy jego zbiegli i porzucili 4 blaszanki z zawartością 80 kg eteru. (R)

Pożar w Babienicy.

1 bm. koło godz. 3-ej nad ranem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł **pożar w zagrodzie rolnika Langego Piotra w Babienicy. Ogień przeniósł się na sąsiednią stodołę rolnika Stasiaka Jana.** Stodoła Langego jak i Stasiaka **spłonęły doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami i inwentarzem rolniczym.** W czasie ratowania mienia przebywający w odwiedzinach u Langego, **26-letni Maruszczyk Stefan z Król. Huty i 48-letni Kot Jakób z Babienicy doznali poważnych poparzeń ciała, zaś lżej poparzeni zostali niejaki Pawełczyk, również z Król. Huty i strażak z Psar, Brącel Franciszek.** Pierwszych dwu, po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej, odstawiono do szpitala w Koszęcinie, gdzie pozostaną pod opieką lekarską. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi ogółem 10.000 zł.

Katastrofa samochodowa.

Wczoraj pomiędzy godz. 7 a 8 rano w lesie na zakręcie szosy pomiędzy Kobiorem a Gostynią **samochód osobowy,** jadący w kierunku Mikołowa, **kierowany przez szofera Pormajera Oswalda,** lat 21, zam. w Bielsku, przy ul. Sobieskiego 11, **wskutek pęknięcia opony najechał na przydrożne drzewo. Pormajer wskutek odniesionych ran zmarł, po paru godzinach w szpitalu Joanitów w Pszczynie.** Jadący w samochodzie, jako pasażer Müller Józef, lat 33, z Bielska odniósł lekkie okaleczenia.

Godziny urzędowe na poczcie w Jastrzębiu-Zdroju.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje że z dniem 1. X. br. ustala się godziny urzędowe dla służby telefonicznej Urzędu pocztowo-telegraficznego Jastrzębie Zdrój na czas od 8 do 19 bez przerwy z ważnością do dnia 15. XII. br. Od 16. XII. br. do 31. V. 1933 r. obowiązywać będzie normalna służba telefoniczna od 8—12 i od 15 do 18. (R)

Okupiona zbrodnia.

28) (Ciąg dalszy.)

Konieczność piśmiennej odpowiedzi przejmowała Sabinę zarazem obawą i rozkoszą. Długo jeszcze siedziała na kamieniu i niezliczone razy odczytywała list Edgara, nie mogła się dość napatrzeć na te piękne, czytelne pismo. W drodze do domu obmyślała, jak ona zdoła dnia tego jeszcze list napisać i odnieść go na pocztę. Urząd pocztowy był jedyną drogą i jeśli list dziś wrzuci do skrzynki, Kornet otrzyma go na czas, to jest jutro rano. Rodzice wiedzieli, że Sabina wymieniała listy jedynie z Zuzanną przyjaciółką swą najserdeczniejszą a kuzynką nieboszczyka, dalej z Bennem Zeutern i z wujem Janem Osterrot, wiedzieli nawet o tem, że najczęściej pisywała listy w porze wieczornej.

Nie zdejmując kapelusza, siadła przy stole i nakreśliła bez namysłu następujące słowa:

„Szanowny Panie! Nie chcąc narazić Pana jutro na daremne czekanie, śpieszę uprzedzić Pana że pojutrze stanowczo wyjeżdżamy do dworu mego brata Henryka. Dwór ten, jak już Panu wiadomo, od imienia brata zwie się „Henrykowiec" i jest położony tylko kilka kilometrów od miasta. Z powodu tego wyjazdu będę nadto zajęta pakowaniem i szykowaniem się do drogi, więc nie będę miała swobodnej do wyjścia chwili. Dobra, poczciwa i kochana matka moja byłaby wielce zdziwiona, gdyby mię jutro zobaczyła wychodzącą na przechadzkę.

Mam nadzieję że we dworze chłopczyk mój prędko powróci do zdrowia. Bardzo tam ładnie. Dużo odnajdę wspomnień z moich lat wczesnej młodości, powitam starą lipę, którą we wsi we dworze zowią lipą „czarownicy". Jest to ulubione miejsce spoczynku, gdzie często z książką przesiedziałam godzin kilka i skąd jest prześliczny widok na całą okolicę. Pod tą to lipą znowu spoczywać będę, patrząc na zachodzące słońce.

Raz jeszcze z głębi serca dziękuję Panu za pamięć o moim malcu. Wyrazy pozdrowienia i szacunku łączy S. Z.

Uśmiechnęła się sama do siebie ze swej przebiegliwości. Bo jeśli jego serce odczuje, co ona myśli jeśli on ją zrozumie, to w takim razie przeczyta: „czekam cię wieczorem przed zachodem słońca, pod lipą „czarownica"! Jeśli zaś nie jest tyle domyślny, nie weźmie jej słowa jako pożegnanie na czas nieokreślony.

Pani Deuben była właśnie w kuchni i dawała kucharce rozporządzenia na dzień następny, kiedy Sabina z listem w kieszeni wybiegła na ulicę. Matka, która ją widziała wracającą przed 10 minutami, patrzyła za nią zdumiona.

— Co się stało, gdzie idziesz? — zawołała ciekawie, wychodząc za córką do przedpokoju.

— Zapomniałam czegoś — rzuciła Sabina ze schodów, wróciwszy zaś po kilku minutach, rzekła do matki, wskazując trzymaną w ręku paczkę. — Lepiej zawsze, szczególniej przy dzieciach, mieć ze sobą wszystko, co potrzeba. Nakupiłam igieł, nici, bawełny!...

Szczęśliwa, rozradowana w duszy przybyła młoda kobieta w gościnny dom brata. Henryk przygotował dla niej trzy pokoje we dworze, na oknach legło pełno roślin, a Marta własnemi rękami we wszystkich wazonach poukładała świeże, pachnące kwiaty.

Narzeczona brata i jej matka przybyły z Wendessen na powitanie Sabiny i pozostały na wieczerzy. Sabina prosiła brata usilnie, aby z powodu jej przybycia nie zmieniał w niczem swoich zwyczajów i zaraz drugiego dnia, jak to czynił codzień, po robocie w polu pojechał do narzeczonej. Młoda kobieta z taktem i umiejącą wyprzejmością odrazu zapewniła sobie swobodę, prosząc innych, aby się nią nie krępowali ani trochę. Marta i jej matka odjechała z „Henrykowca" zachwycone, przez całą drogę chwaląc siostrę Henryka.

Sabina przyjechała pełna jak najlepszych chęci i nadziei. Cieszyła się, że dobre powietrze wiejskie powróci Leosiowi rumieńce, córeczce zaś zapewni zapas zdrowia na przyszłą zimę. Sądziła też, że wspólne pożycie z bratem wywoła też prawdziwie serdeczny braterski stosunek. Tymczasem, co do nadziei w tym ostatnim względzie, Sabina przekonała się zaraz na drugi dzień, że łatwiej w wyobraźni być kochanemu bratu bliską, aniżeli w rzeczywistości. Oboje, tak ona jak i Henryk mieli naturę subtelną i w ogólnych zarysach bardzo do siebie zbliżoną. Tylko że on przez życie we wsi stał się mniej gładki towarzysko, nieco surowy, ona zaś wskutek dłuższego przebywania w stolicy nabrała pewności siebie i stała się prawdziwie wykwintną kobietą. Gdy znajdowali się razem, Henryk czuł się nieco onieśmielony. Sabinę znów on niecierpliwił i nudził chwilami. W gruncie rzeczy wszakże kochali się szczerze.

Trzeciego dnia po przyjeździe Sabiny do dworu zerwała się taka burza, że nie było można myśleć o przechadzce pod lipą. Za to dnia następnego doczekać się nie mogła chwili, by wyjść z domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 4 października

Św. Franciszka, wyznawcy, założyciela zakonu franciszkańskiego w Asyżu, † 1226.
Słow.: **Bratysław.**

Jutro, środa, dnia 5. października: Św. Placyda, ucznia św. Jana.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.48,	o godz. 17.17
Księżyca	o godz. 11.58,	o godz. 19.05

*

Z historji śląskiej.

4 października. 1277. Biskup krakowski Paweł Półkozic Przemanków, założył **parafję kamieńską** (dziś w pow. świętochłowickim) i rozporządził dokumentem z t. dnia, żeby **Orzech** wyjęto z pod zwierzchności parafji bytomskiej, a przyłączono do nowej parafji kamieńskiej. — **1670.** Franciszek Euzebjusz — hrabia Oppersdorf, właściciel Raciborza i Głogówka, zwolnił Wacława Pośpiecha na **Starejwsi** koło Raciborza od wozowej i ręcznej robocizny. — **1818.** Na nowym cmentarzu **w Opolu** odsłonięto piękny marmurowy pomnik, wystawiony na grobie zmarłego ks, kanonika Pawła, w obecności państwowej i miejskiej władzy i bardzo wielu mieszkańców miasta. Zmarły przed śmiercią swą był zapisał szkole 3 tys. talarów. — **1894.** Od parafji św. Barbary **w Król. Hucie** odłączono parafję świętochłowicką.

W roku: 967. Założenie praskiego biskupstwa i wcielenie Górnego Śląska do niego. Pierwszym biskupem był św. Wojciech. — **973.** W aktach biskupstwa praskiego, zachodzi wzmianka o wsi **Pszowie** na Górnym Śląsku. — **986.** Czesi, wspierani przez Lutyków wpadają na Śląsk. Mieczysław I. zastąpił im drogę na lewym brzegu Odry. — **990.** Mieczysław I, król polski, zwyciężył Czechów i pozyskał gród Niemczę. — **993. Bolesław,** książę czeski z wypędzonym Władybojem, bratem Bolesława, króla polskiego, wpadł do Śląska i Polski, zajął Kraków, a Władybojowi dał część Śląska. — **998.** Dokument zachowany w gałce krzyżowej na wieży kościelnej **w Bogacicy,** pow. oleskim, mówi, że kościół ten wybudowała pani Sobieska w powyżej podanym roku. — Stał on około 300 lat. Po spaleniu się, postawiono nowy. W roku 1800 wybudowano masywny, w roku 1904-5 przebudowano i powiększono. — **999.** Bolesław Chrobry zdobył w lutym Małopolskę z Krakowem, Pomorze i Rosję, oraz cały Śląsk, który stał się prowincją polską. — Około 1000 roku, Wrocław wspominany już jest jako gród znaczny.

Śląska Rada Województwa uchwaliła projekt ustawy o ustroju Województwa.

Katowice, 4 października.

Na wczorajszem posiedzeniu, t. j. w dniu 3. 10. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego, który to projekt, jako przedłożenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, niebawem wpłynie do Sejmu Śląskiego. Po uchwaleniu tego projektu ustawy przewodniczący śląskiej Rady Wojewódzkiej, P. Wojewoda Śląski, przypominając, że śląska Rada Wojewódzka przygotowaniu tego przedłożenia ustawowego poświęciła wiele pracy, złożył członkom śląskiej Rady Wojewódzkiej podziękowanie i podkreślił przy tej okazji znaczenie powziętej uchwały. **Ustawa o wewnętrznym ustroju wypełnić ma lukę w ustawodawstwie o podstawach prawnych Województwa Śląskiego,** a w szczególności **o ustroju naczelnych władz Województwa, tak ustawodawczych jak i wykonawczych. Z tego względu ma dla organizacji Województwa naszego, ogólnie tylko unormowanej w statucie organicznym, znaczenie doniosłe.** Wniesienie tej ustawy na drogę ustawodawczą w Sejmie Śląskim odpowiada postulatom, które z natury rzeczy wysuwane były niemal od wejścia w życie statutu organicznego, a których urzeczywistnienie przypadło w udziale obecnie urzędującej Radzie Wojewódzkiej i Wojewodzie Śląskiemu.

Walka o pokój.

Ludzkość tęskni za pokojem. Jedynie ludzie złej woli sieją wiatry, aby burzę potem zbierać. Wmawiają oni w narody i rasy, że każde z nich do panowania jest powołane, że wszystko co obce trzeba zniszczyć bezwzględnie. Nie można twierdzić, aby biała rasa temu nie była winna. Wszak nie kto inny, jak właśnie ona narzuciła siłą innym, kolorowym ludom swą wolę. Zmusiła je do pracy dla swoich interesów, bez litości mordując dla zysku całe tysiące ludzi.

Tymczasem zmieniły się powoli stosunki. Murzyni, Hindusi czy Chińczycy, a także przedstawiciele pozostałych ludów coraz więcej studjowali i studjują na europejskich wszechnicach, coraz częściej przekonują się o intencjach swych białych „panów". Powoli przyzwyczajają się do myśli, że mają prawo do tego, by stać wobec białego jak równy z równym. Jednak trzeba zdawać sobie sprawę jeszcze z tego, że nie zapomnieli ci kolorowi ludzie ogromnych krzywd, jakie spotkały ich ze strony białych. Myślą o zemście.

A przecież ten żar nienawiści podsyca dziś jeszcze specjalnie silnie propaganda bolszewicka. I ludzkość zamiast zbliżać się do siebie, zamiast skupiać się i współpracować, kopie doły, które poszczególne narody rozdzierają. Jeden Kościół św. zawsze dbał o to, by miłość nad nienawiścią zapanowała. — Tam, gdzie kupiec i żołnierz europejski grabił i wyzyskiwał, tam misjonarz leczył rany i starał się krzywdy naprawić. Misjonarze zawsze pracowali usilnie nad tem, by łączność chrześcijańską między szczepami rodzaju ludzkiego zaprowadzić. Długie wieki pracy misjonarskiej zmierzały zawsze ku załagodzeniu różnic, ku wyrwaniu długowiekowych przesądów i wzajemnych niechęci. I jeśli kiedyś ludzkość wzajemnie zrozumie się, jeśli zdoła doprowadzić do ogólnej miłości i pokoju, to w Kościele misjonarze w tem mają zasługę. To też dzień misyjny, który w tym roku w dniu 23 października obchodzimy, niechaj będzie jednym z etapów na drodze ku odbudowaniu łączności między narodami. Kto w tej trudnej pracy śpieszy misjonarzom z pomocą — spełnia jeden z najważniejszych obowiązków. Obowiązek miłości bliźniego. —

———o———

— **Kto ma prawo leczyć i ile za leczenie ma brać.** Ogłoszone zostało obszerne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Na mocy tego prawa używanie tytułu „lekarz" przysługuje wyłącznie osobom, posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Ponadto osobom, które uzyskały dyplom lekarski przed dniem 30 czerwca 1930 r., przysługuje prawo używania tytułu „doktora wszechnauk lekarskich". Jeśli nie zawarto oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady, za zabieg lekarski lub leczenie, lekarz obowiązany jest przyjąć ją w wysokości odpowiadającej skalom cennika należności lekarskich ogłaszanego przez wojewódzką władzę administracyjną po zasięgnięciu opinji izby lekarskiej. W razie sporu o słuszność lub wysokość należności żądanych przez lekarza, zainteresowanym przysługuje prawo zwrócenia się do sądu polubownego izby lekarskiej o rozstrzygnięcie sporu. Orzeczenia sądu polubownego są ostateczne.

Województwo śląskie.

* **Egzamin ogrodniczy w Śląskiej Izbie Rolniczej.** Egzaminowano w dniu 30. września br. ośmiu uczni ogrodniczych w biurach Śl. Izby Rolniczej. Komisję egzaminacyjną tworzyli Wład. Włosik, ref. ogrodn. Śl. I. R., Wład. Postępski, ref. ogrodn. Śl. I. R., Robert Mikulla i Ernest Sklorz z ramienia ogrodników zawodowych. Po przeegzaminowaniu nadała komisja egzaminacyjna tytuł „egzaminowanego pomocnika ogrodniczego" niżej podanym uczniom z oceną: Jerzy Nowak, Rybnik — dobrze, Alfons Planetorz, Król. Huta — dobrze, Jan Jaromin, Starawieś, powiat Pszczyna — bardzo dobrze, Karol Zielosko, Murcki — bardzo dobrze, Jerzy Wolf, Bielszowice — bardzo dobrze, Jan Wróbel, Michałkowice, pow. Katowice — bardzo dobrze, Marjan Niestatek, Kokoszyce, pow. Rybnik — bardzo dobrze, Józef Sosna, Kokoszyce, pow. Rybnik — bardzo dobrze. Dobry wynik egzaminu zawdzięczać należy zimowym kursom dla młodych ogrodników.

Z Katowickiego

Poświęcenie szkoły im. Prezydenta Mościckiego.

Katowice - Załęże. W niedzielę dokonał poświęcenia gmachu szkolnego na kolonji Prezydenta Mościckiego ks. prałat Kubis z Załęża. Nastąpiły przemówienia ks. prałata Kubisa, prezydenta miasta dr. Kocura, kierownika Słomki oraz p. wojewody dr. Grażyńskiego. Po przemówieniach obecni zwiedzili gmach szkoły. Koszta budowy oraz urządzeń wewnętrznych wynoszą 740 000 zł.

Bezpłatny kurs robót dla bezrobotnych dziewcząt.

Dyrekcja Zawodowej Szkoły Żeńskiej Tow. Polek w Katowicach, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnej młodzieży żeńskiej — **urządza od 17 października br.** bezpłatny trzymiesięczny kurs kroju, modelarstwa, szycia i robót ozdobnych. Bezrobotne dziewczęta, chcące korzystać z kursu, muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek od 16 do 24 lat, poświadczenie z urzędu Pośrednictwa Pracy, zamieszkanie w obrębie Wielkich Katowic. Zapisy przyjmuje w dnie powszednie kancelarja szkoły przy ulicy Krasińskiego 2 (II piętro) w godz. od 12 do 15.

III. targ na drzewka.

Katowice. Ludność nasza na Śląsku przyjęła z wielkiem zadowoleniem urządzenie specjalnych targów na drzewka, korzystając z nich wydajnie. Wobec tego uchwaliło prezydjum, zarząd i rada Śl. Izby Rolniczej urządzać co roku na jesieni „Targi na drzewka" w Katowicach dla dobra ludu śląskiego, rozmiłowanego w drzewach i krzewach. W r. bież. odbędzie się III. śląski targ na drzewka" w czasie od 8 do 15 października na terenie ogrodu katedry św. Piotra i Pawła, ul. Kilińskiego. Już dzisiaj targ ten wywołał nadzwyczajne zainteresowanie wśród rolników, właścicieli ogrodów oraz u ogrodników działkowych, nie wyłączając bezrobotnych działkowców. Toteż spodziewać się należy, że jesień 1932 roku przysporzy naszym zagłębiom węglowo - przemysłowym kilkadziesiąt tysięcy drzewek i krzewów zimowych, tanich, zwłaszcza że na targi przyjeżdżają pierwszorzędne szkółki drzew, tak ze Śląska jak i z reszty kraju.

Delegat dla spraw finansowo-rolnych na Śląsku.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z mocą ustawy o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie zamianował Pan Minister Skarbu swoim delegatem dla spraw finansowo-rolnych na Województwo Śląskie p. Stefana Jarnutowskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. Delegat przyjmował będzie zainteresowane strony we wtorki i piątki od godz. 11 do 13 w siedzibie Komitetu Finansowo - Rolnego w gmachu Województwa Śląskiego w Katowicach, pokój nr. 487, II p. (k)

Konfiskata węgla z dzikich szybów.

Katowice. W ubiegły piątek zakwestjonowano ogółem 15 furmanek węgla, pochodzącego z dzikich kopalń i to: 1 furmankę w Król. Hucie, 4 w Mikołowie i 10 w Łaziskach Górnych. Ponadto zakwestjonowano w Woźnikach, pow. lublinieckiego około 45 cent. węgla, pochodzącego również z dzikich kopalń. Zakwestjonowany węgiel złożono w urzędach gminnych tych miejscowości.

Z giełdy zbożowej.

Katowice. Na skutek uchwały rady giełdy oraz życzenie sfer gospodarczych zebrania giełdowe na giełdzie zbożowej i towarowej w Katowicach odbywać się będą od października począwszy nietylko w czwartki, jak dotychczas, ale także w poniedziałki, w czasie od godziny 11—12. Pierwsze poniedziałkowe zebranie giełdowe odbyło się już 3 bm.

Powrót dzieci z Gorzyc.

Katowice. Dzieci szkolne, wysłane przez miejski urząd opieki społecznej do uzdrowiska miasta Katowic w Gorzycach, wracają w czwartek, dnia 6 października rb. do domu. Uprasza się rodziców o odebranie swych dzieci w hali dworca III klasy o godz. 19,15.

Wypadek w cyrku.

Katowice. W czasie pierwszego przedstawienia w cyrku Staniewskich miał miejsce fatalny wypadek, który jednak nie pociągnął za sobą większych następstw. Mianowicie w chwili, gdy liczna publiczność z zapartym tchem śledziła popisującego się tresurą dzikich zwierząt kpt. Proskego, rozjuszona lwica rzuciła się na pogromcę, chwytając go zębami za rękę. Dzięki przytomności umysłu, kpt. Proske wyszedł z wypadku jedynie z pokaleczoną dłonią.

Włamanie do kancelarji adwokackiej.

Katowice. Nocy ubiegłej dokonano włamania do kancelarji adw. Witczaka i Mazurkiewicza. Złodzieje skradli z pod ręcznej kasy 300 zł.

Sprawa kupca Rassnera w apelacji.

Katowice. W sobotę toczyła się przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa przeciw kupcowi Ottonowi Rasnerowi z ul. Poprzecznej, któremu akt oskarżenia zarzucał uprawianie szpiegostwa. Osk. Rasner w I. instancji uwolniony został od winy i kary. Sąd apelacyjny wyrok I. instancji zatwierdził.

Kostorz skazany na 3 miesiące więzienia

Katowice. Dnia 2 lutego i 13 marca rb. „duchowny" starokatolicki, b. pielęgniarz Kostorz rzucił szereg obelg na Kościół katolicki, klasztory i na księży, podczas swoich „kazań" w Katowicach. Wczoraj odbyła się z tego powodu w Sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa przeciw Kostorzowi, która potwierdziła słuszność stawianych mu zarzutów. W wyniku rozprawy Kostorz dostał łączną karę trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata i musi ponieść koszty sądowe.

Kradzież sklepowa.

Katowice. W nocy na 30 ub. m. włamali się nieznani sprawcy do składu towarów tekstylnych i kolonjalnych Pawła Smarzlika przy ul. Zabrskiej 111 i skradli towarów łącznej wartości około 3000 zł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku i w czasie ucieczki zgubili w ogrodzie część skradzionych rzeczy.

Straszny wypadek w kopalni „Eminencja".

Dąb. Na kopalni „Eminencja" miał miejsce straszny wypadek. Na jednym z filarów oberwały się masy węgla, które przygniotły robotnika Szymera. Doznał on zmiażdżenia nogi. W stanie ciężkim odwieziono Szymera do szpitala. (k)

Najechanie samochodem.

Dąb. Dnia 1 bm. najechał samochód osobowy idącego ul. Król.-Hucką 24-letniego Wróblewskiego Ferdynanda. Wróblewski doznał złamania lewej nogi i okaleczenia głowy. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Kierowca samochodu nie troszcząc się o najechanego odjechał w kierunku Katowic. (k

Samobójstwo.

Siemianowice. W nocy na sobotę o godz. 1.50 obok ul. Hutniczej rzucił się pod pociąg towarowy, zdążający z Chorzowa w kierunku Katowic 55-letni Hugon Bochen. Koła pociągu odcięły mu

głowę i śmierć nastąpiła na miejscu. — Przyczyny targnięcia się na własne życie nie ustalono. (k)

Zwolnienia w lecznicy brackiej.

Siemianowice. Dnia 30 września odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie zwolnienia personału w miejscowej lecznicy brackiej. Administracja Spółki Brackiej wniosła wniosek o zezwolenie na zwolnienie 22 pracowników, komisarz demobilizacyjny zezwolił na zwolnienie 12 pracowników. W związku ze zmniejszeniem personału, stary budynek lecznicy oraz stacja kobiet zostaną opróżnione a chorzy z tych budynków zostali już przeniesieni do nowego pawilonu. (k

Huta „Laura" zwalnia wszystkich urzędników.

Siemianowice. Z dniem 29 września zarząd huty „Laura" doręczył wszystkim zatrudnionym w hucie urzędnikom i funkcjonarjuszom w liczbie 57 wypowiedzenia stosunku służbowego z dniem 31 grudnia 1932 r. Krok ten uzasadnia zarząd huty przesileniem gospodarczem. (k

Giesche zwalnia urzędników.

Roździeń - Szopienice. „Amerykanizacja" przedsiębiorstw Gieschego w dalszym ciągu trwa. W ubiegły piątek dyrekcja doręczyła 60 pracownikom umysłowym wypowiedzenia. Zwolnieni zostaną tak pracownicy w górnictwie jak i hutnictwie. (k

Demonstracje bezrobotnych.

Michałkowice. Onegdaj doszło podczas wypłacania zapomóg dla bezrobotnych przed urzędem gminnym w Michałkowicach do demonstracyj, które przybrały bardzo poważne rozmiary. Mianowicie większa grupa bezrobotnych wtargnęła do wnętrza budynku gminnego, usiłując zdemolować urządzenie i pobić urzędników. Po sprowadzeniu posiłków policyjnych, zaprowadzono spokój. (k

Z Król. Huty

Częściowa wypłata rent.

Król. Huta. Onegdaj wypłacono rentę i płace urzędnikom huty „Królewskiej" za miesiąc sierpień, a w piątek zaś zarobki robotnikom w wysokości 40 procent zaliczki za wrzesień.

Okradziony z gotówki.

Król. Huta. Trzech nieznanych sprawców napadło onegdaj na plantach przy ul. Urbanowicza na niejakiego Józefa Gajdę z ul. Chrobrego i skradło mu portfel oraz 70 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy ulotnili się w niewiadomym kierunku. Przeprowadzono natychmiast dochodzenia i przytrzymano złodziei.

„Żydki" oszukują w dalszym ciągu.

Król. Huta. Policja tutejsza przytrzymała dwóch żydków Apfelbauma ze Lwowa i Zacznego z Prokocima, którzy w podstępny sposób usiłowali oszukać niejakiego P. z ul. Dąbrowskiego. Wymienieni żydkowie usiłowali sprzedać P. bezwartościową biżuterję.

Nagłe zasłabnięcie.

Król. Huta. Na ul. Wolności zasłabł nagle bezrobotny Antoni Wieczorek. Nieszczęśliwy w czasie upadku uderzył głową tak silnie o bruk, że stracił przytomność. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono go do szpitalla miejskiego.

Pobili się na hałdzie.

Król. Huta. Na hałdzie Florjańskiej przyszło do bójki pomiędzy J. Feliksem i Pawłem Sz. oraz Edwardem K. W czasie bójki Sz. i K. pobili tak ciężko swego przeciwnika, iż karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Wymuszenie.

Świętochłowice. Onegdaj przybył na policję niejaki Sylwjusz P., który doniósł, że przed tygodniem otrzymał list anonimowy, w którym autor domagał się wydania 250 zł. Dalej autor listu zaznaczył, że o ile kwoty powyższej nie otrzyma — to zginie jego córka. W czasie żmudnych i długotrwających dochodzeń policja przyłapała trójkę w skład której wchodzą Wilhelm Pluta, Józef Rudek i Józef Patalong wszyscy z Świętochłowic. Trójkę wpakowano do więzienia. Wkrótce odpowiadać będą przed sądem.

Przejechany przez tramwaj.

Świętochłowice. Na ul. Bytomskiej wpadł pod tramwaj zdążający z Piaśnik do Świętochłowic 8-letni Eryk Neudek z ul. Aptecznej. Koła tramwaju zmiażdżyły chłopakowi głowę, tak, że śmierć nastąpiła niebawem.

Pod kołami samochodu.

Świętochłowice. Obok kopalni „Matylda" najechana została przez samochód niejaka Hildegarda Troska, która odniosła obrażenia na całem ciele. „Bohaterski" szofer po wypadku dał „gazu" i odjechał w stronę Łagiewnik.

Wypadł z ruskiej karuzeli.

Chropaczów. Na targowisku, podczas odbywającego się odpustu wypadł z ruskiej karuzeli 42-letni Franciszek Zorychta z Chorzowa. Wymieniony w czasie upadku doznał złamania lewej ręki oraz ogólnych obrażeń wewnętrznych. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala hutniczego.

Skradli ubrań za 500 zł.

Kamień. Do mieszkania Piotra Opary włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość garderoby wartości 500 zł. (ś

Krwawa bójka.

Wielkie Hajduki. Na ul. Jana Sobieskiego obok restauracji Hyry przyszło do sprzeczki a następnie do bójki między Janem Haberlokiem z ul. Szpitalnej a Wiktorem Lachwą z ul. Wandy. W czasie bójki H. uderzył L. tak nieszczęśliwie śrubociągiem w twarz, iż ten upadłszy na bruk zalał się krwią. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala hutniczego. (ś

Strzały do uciekających przemytników.

Łagiewniki. Funkcjonarjusze straży granicznej zauważyli w ubiegłą niedzielę o godzinie 1,45 w nocy 6 przekradających się przez zieloną granicę przemytników. Na widok strażników przemytnicy rzucili się do ucieczki. Za nimi udali się w pościg strażnicy i oddali w ich stronę kilka strzałów, z których dwa zraniły w obie nogi niejakiego Leona Zawisłę. Reszta przemytników zbiegła na teren niemiecki. Rannego przemytnika odstawiono do miejscowego szpitala. Zawisło posiadał przy sobie 14 funtów bananów. (ś

Złodzieje w mieszkaniu.

Godula. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Agnieszki Czerneckiej i skradli dwa złote oraz dwa niklowe zegarki i budzik. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli. (ś

Z Pszczyńskiego

Generalny dyrektor Pistorius w stanie spoczynku.

Pszczyna. Generalny dyrektor kopalń księcia pszczyńskiego dr. Pistorius w dniu 1 października rb. odszedł w stan spoczynku. Dr. Pistorius w roku 1907 został kierownikiem nowoutworzonej dyrekcji kopalń książęcych w Katowicach. Od roku 1919—1922 był przewodniczącym Związku górniczo - hutniczego. Obecnie opuszcza polski Śląsk i wyprowadza się do „Vaterlandu".

Strajk robotników zatrudnionych przy budowie szosy.

Nowy Bieruń. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie szosy Bieruń Nowy — Zabrzeg w dniu onegdajszym zastrajkowali. Powodem strajku jest niewypłacanie zarobków przez przedsiębiorstwo prowadzące budowę tej drogi. (p

Listy naszych Czytelników.

Walne zebranie koła rodzicielskiego gimnazjum żeńskiego.

Katowice. W piątek odbyło się walne zebranie koła rodzicielskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach. Ustępujący zarząd zdał sprawozdanie ze swej czynności w roku sprawozdawczym 1931-32 i otrzymał jednogłośnie absolutorjum. Z groszowych dochodów taniej kuchni dla dożywiania uczenic i z składek rodziców nazbierało koło w ub. roku sporą sumkę, bo ponad 6000 zł. Z tej kwoty pokryto koszta pobytu 60 uczenic na kolonjach wakacyjnych i wypłacono zapomogi na książki szkolne i opłatę czesnego za biedne a zdolne uczenice. Ustępujący zarząd został ponownie wybrany względnie skompletowany przez jednogłośny wybór pań: Czaplickiej, Klockowej i Warskiej, które ze swej działalności około zakładu są już znane. Szczególnie dziękowało walne zebranie paniom za wytrwałą i bezinteresowną a wydajną pracę w akcji dożywianie ubogich uczenic.

Z Związku księży abstynentów, koło Katowice.

Katowice. We wtorek, dnia 27 września br., odbyło się w sekretarjacie Stow. abstynenckich w Katowicach zebranie Zw. księży abstynentów, któremu przewodniczył prezes ks. dziekan Czempiel z Wielkich Hajduk. Wygłoszono 2 referaty. Pierwszy gen. sekr. ks. Gałdyński z Poznania na temat: „Rola kapłana abstynenta w ruchu przeciwalkoholowym". W referacie tym ks. prelegent dał różne praktyczne wskazówki przy zakładaniu kół abstynenckich oraz ratowaniu alkoholików. Drugi referat na temat: „Ambona na usługach trzeźwości" wygłosił prof. ks. radca Josiński z Katowic. Czcigodny prelegent przedstawił zebranym w jaki sposób ambona może stać na usługach ruchu trzeźwości. Do zarządu kooptowano ks. Winczowskiego jako skarbnika. Postanowiono także w tych parafjach, gdzie się odbywają wystawy przeciwalkoholowe wygłaszać kazania, które zostaną wygłoszone w następującym porządku: 1. ks. dziekan Czempiel w Panewniku i Łaziskach Górnych, 2. ks. Woźnica w Piotrowicach Śl., 3. ks. Nowok w Podlesiu, 4. ks. radca Josiński w Łaziskach Średnich i Chwałowicach, 5. ks. Winczowski w Czerwionce, 6. ks. radca dr. Wilczewski w Pszowie, 7. ks. prob. Lazar w Radlinie. Przebieg całego zebrania był nader poważny, co świadczy, że ruch abstynencki także wśród księży się dobrze rozwija.

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej

Panewnik. W środę, dnia 28. września br. po południu o godz. 17 otwarto w Panewniku na sali sióstr pierwszą wystawę przeciwalkoholową w II serji tego roku. Otwarcia dokonał czcigodny o. Karol w obecności naczelnika gminy p. Dyrdy, komendanta policji, miejscowego kierownika szkoły i licznie zebranej publiczności. Czcigodny ojciec w przemówieniu swem zaznaczył, że wystawa przeciwalkoholowa ma wielkie znaczenie, gdyż na miejscu znajduje się wiele knajp, co bardzo ujemnie na obywateli oddziałuje, dlatego też urządzenie takiej imprezy z zadowoleniem należy powitać, wyrażając organizatorom podziękowanie za inicjatywę. Następnie wygłosił okolicznościowy referat p. prof. Sławiński z Mysłowic, w którym wskazał na potrzebę akcji przeciwalkoholowej. Po referacie prelegent objaśniał wystawę. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej wystawy, należy podziękowanie, mianowicie o. Karolowi, p. naczelnikowi gminy, p. komendantowi policji, p. kierownikowi szkoły, p. dyr. Jerzykiewiczowi za przewiezienie wystawy, a szczególnie wiel. siostrze przełożonej ss. Służebniczek za oddanie na ten cel sali do dyspozycji. Wystawa trwać będzie aż do poniedziałku, dnia 3. października południa. Uprasza się wszystkie organizacje, aby zorganizowały gremjalne zwiedzenie wystawy. Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla dzieci 10 gr., bezrobotni za okazaniem legitymacji, mają wstęp wolny. W poniedziałek po południu wystawa zostanie przewieziona do Piotrowic Śl., gdzie nastąpi otwarcie w środę, dnia 5. października br. o godz. 17 w nowej szkole. (p)

Z Rybnickiego

Odnaleziony skarb.

Cisówka. Donosiliśmy niedawno o kradzieży złotych monet 20-markowych z piwnicy rolnika D. Obecnie dowiadujemy się, że policja złodzieja ujęła, odbierając mu monety. Kilka z nich zdołał już spieniężyć, ale policja je znowu odebrała. (r

Robotnicy domagają się ludzkich praw do życia.

Chwałowice. Na kopalni Donnersmarck w Chwałowicach odbyło się zebranie załogowe, na którem uchwalono następującą rezolucję: „My robotnicy kop. Donnersmarck w Chwałowicach, pow. Rybnik, zebrani w cechowni kopalnianej protestujemy energicznie przeciw wprowadzonym u nas świętówkom. Od lutego br. obniżono nam zarobki, a od kwietnia została zredukowana załoga, a mimo tego świętówki na tutejszej kopalni nie zmalały, lecz się jeszcze powiększyły. Żeby wydajność podźwignąć, szykanuje się robotników we wszelki możliwy i niemożliwy sposób, wymaga się od nich nadludzkich sił, a płaci się robotników tak marnym groszem, że wcale nie starczy do życia. Nadchodzi pora zimowa i trzebaby zaopatrzyć się w zapasy zimowe. Tymczasem pieniądz, jaki się zapracuje, nie starczy nawet na jakie takie wyżywienie rodziny. Wobec tego domagamy się energicznie wyrównania zarobków do poziomu zarobków w rewirze centralnym oraz zlikwidowania świętówek — gdyż w takich jak obecnie warunkach człowiek skazany jest na powolne konanie z głodu. Jesteśmy tak samo ludźmi i mamy takie żołądki jak i ci, — którzy pobierają od 10 do 100 tysięcy zł. miesięcznie za naszą krwawicę i żądamy stanowczo takich samych praw do życia. Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki zainteresują się tą sprawą i przyjdą nam z pomocą i dadzą nam możliwość do życia, żebyśmy nie musieli ze swemi rodzinami pomarznąć lub ginąć głodową śmiercią".

Z Tarnogórskiego

Zwolnienia na kopalni „Radzionków".

1 bm. kopalnia „Radzionków" zurlopowała turnusowo na przeciąg 1 miesiąca 245 robotników, a pozatem zwolniła kilka urzędników. (T)

Z Lublinieckiego

Straszna śmierć staruszka.

Koszęcin. U rolnika Lesia w Koszęcinie zatrudniony był jako wyrobnik 73-letni Jan Jaksik. Spał on stale nad chlewem. Ubiegłej nocy chcąc zejść na podwórze, Jaksik spadł z drabiny, przyczem uderzył głową o kamienie, tak, że poniósł śmierć na miejscu. (l

Pożar.

Boronów. W nocy na 19 ub. m. o godz. 0.20 wybuchł pożar w drewnianej stodole Franciszka Przykuty i zniszczył nieustaloną dotychczas ilość zboża i narzędzia rolnicze. Następnie pożar przeniósł się na przybudowaną oborę, skutkiem czego udusiła się krowa, źrebię, kilkanaście indyków, kur i kaczek. Szkoda wynosi około 5000 zł. (l)

Włamanie.

Wierzbie. W nocy na 21 ub. m. skradziono z gospody Anny Michalskiej kilka butelek likieru i wódki wartości około 50 zł. W toku dochodzeń ujawniono sprawców tej kradzieży Jana Szymczaka z Szarleja i Tomasza Chojczyka z Kozłowej Góry. U przytrzymanego Chojczyka znaleziono w czasie rewizji osobistej browning z dwoma magazynkami i 20 nabojami oraz 6 wytrychów, a u Szymczaka znaleziono 1 wytrych. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu. (l)

Aresztowanie „urzędnika do specjalnych zleceń“ księcia pszczyńskiego.

Książę pszczyński okradany na wszystkie boki i strony. — Niezwykła przeszłość oszusta.

Dnia 1 października wieczorem aresztowany został w Katowicach Zbigniew Ślesiński, „urzędnik „do specjalnych poruczeń“ w dyrekcji kopalń ks. pszczyńskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia 13.000 zł. na szkodę księcia.

Ślesiński został specjalnie zaangażowany przez księcia pszczyńskiego dla przeprowadzenia u władz skarbowych obniżki podatków wymierzonych księciu, które łącznie z zaległościami dosięgły podobno sumy 13 miljonów złotych.

W sprawie tych podatków książę pszczyński wniósł swego czasu skargę do Ligi Narodów a równocześnie p. Ślesiński za pośrednictwem adwokata dr. Wyrostka w Warszawie starał się na innej drodze o uzyskanie redukcji tych podatków.

Na koszta związane z tą akcją otrzymał p. Ślesiński m. in. 15.000 zł. dla dr. Wyrostka, z których **zapłacił tylko 2000 a 13.000 zł. zatrzymał dla siebie.**

Obecnie fakt sprzeniewierzenia tej kwoty wyszedł na jaw, w następstwie czego Ślesińskiego aresztowano. Pan ten znany jest powszechnie na bruku katowickim. W czasie wojny był sierżantem rachunkowym armii austrjackiej w Wiedniu a po rozpadnięciu się Austrji uzyskał stanowisko w polskiej komisji likwidacyjnej w Wiedniu, która przeprowadzała rozrachunki wzajemnych pretensyj między Polską a Austrją.

Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski znalazł się w niewyjaśniony sposób na wyższem stanowisku w województwie śląskiem, został jednak zdemaskowany przez jednego z tutejszych sędziów i musiał stanowisko swe opuścić.

Dzięki stosunkom nawiązanym w Wiedniu wkręcił się na stanowisko dyrektora powszechnego polsko-włoskiego banku kredytowego, który to bank po paru latach na skutek natrafienia przez władze skarbowe na ślad poważnych nadużyć, został zlikwidowany.

Dzięki osobistej przyjaźni z generalnym dyrektorem syndykatu polskich hut żelaznych Balcerem uzyskał Ślesiński stanowisko dyrektora w głównej centrali związku hurtowników w Katowicach. Na skutek rozmaitych machinacyj dokonanych na tem stanowisku został usunięty a również z tą chwilą uległ likwidacji ów centralny związek, wskutek czego Ślesiński znów znalazł się na bruku.

Wkrótce potem wypłynął na widownię jako urzędnik do specjalnych poruczeń w dyrekcji dóbr i kopalń księcia pszczyńskiego.

Przez pewien czas w związku z ustąpieniem generalnego dyrektora kopalń Pistoriusa, który jednak dopiero w tych dniach przeszedł formalnie w stan spoczynku — lansował Ślesiński pogłoski o mającem nastąpić mianowaniu jego na miejsce Pistoriusa.

Dopiero teraz powinęła mu się noga i tym razem tak gruntownie, że prawdopodobnie obecnie zakończy swą karjerę na Śląsku.

Sensacyjny proces księcia pszczyńskiego

W okregowym sądzie cywilnym w Katowicach toczy się sensacyjny spór o 343.000 zł. przeciwko księciu pszczyńskiemu. Tło sporu jest następujące:

Książe pszczyński starał się swego czasu w Warszawie o obniżkę wymierzonych mu podatków. Wtedy to jego pośrednik zawarł w Warzawie pisemną umowę z Dionizym Longinem, zredukokowanym ministerjalnym urzędnikiem skarbowym, tej treści, iż tytułem skutecznej interwencji w sprawie obniżenia tych podatków książę pszczyński wypłaci Longinowi wynagrodzenie w wysokości 343.000 zł. W umowie zastrzegł sobie Longin, że o ile książe pszczyński nie uzna tej kwoty, to spór rozstrzygnie sąd polubowny w Katowicach.

Istotnie 20 czerwca sąd taki w Katowicach **odbył się, a 1 lipca b. r.** zapadł wyrok, przyznający Dionizemu Longinowi od księcia powyższa kwotę. W imieniu księcia dr. Grol złożył na rozprawie sądu polubownego oświadczenie, że ks. pszczyński nie uznaje powyższej umowy, albowiem pośrednikowi swemu nie dawał takiego pełnomocnictwa i zastrzegł sobie ostateczną decyzję w tej sprawie w pełnomocnictwie, udzielonem swemu pośrednikowi. Była to więc tylko prowizoryczna umowa a przez księcia — zdaniem dr. Grola — niezatwierdzona.

Longin, posiadając wyrok katowickiego sądu polubownego, wniósł w lipcu b. r. do sądu okr. cywilnego skargę przeciwko ks. pszczyńskiemu o klauzulę wykonawczą tego wyroku. W sporze tym odbyło się już kilka rozpraw w okr. sądzie cywilnym w Katowicach. Zastępca ks. pszczyńskiego, adw. Zechenetr, zarzucił, iż książę nie wiedział o powyższej umowie, w sprawie tej nie był przesłuchiwany, a więc rzekomo nie dano mu możności obrony.

Dalsza rozprawa w tym sensacyjnym procesie odbędzie się 10 bm. w Katowicach. Wywołuje ona olbrzymie zainteresowanie. Przesłuchiwany będzie m. in. ks. pszczyński osobiście, dyrektor dóbr jego Treitschke, a nadto ważny świadek Izer Kodeńczyk z Warszawy. Przedewszystkiem wyjaśniona musi być dokładnie i gruntownie sprawa umowy, jaką zawarł pośrednik ks. pszczyński w Warszawie z Dionizym Longinem, dalej wykazane, czy pośrednik ten miał pełnomocnictwo ku temu i czy książę o umowie tej wiedział, czy ją zatwierdził, oraz, czy istotnie podatki obniżono rzekomo dzięki interwencji Longina.

Spór powyższy jest w kołach prawniczych na Śląsku żywo omawiany. Dodajemy, że pośrednikiem ks. pszczyńskiego w powyższej sprawie był Zbigniew Ślesiński z Katowic. Umowę z Longinem w Warszawie podpisał p. Ślesiński.

Olbrzymie pożary niszczą całe wsie.

Spłonęły dwie wsi pod Dęblinem.

Z Lublina donoszą: We wsi Bobrowniki pod Dęblinem wybuchł ogromny pożar, który wkrótce przeniósł się na sąsiednią wieś Podwierzbie, które doszczętnie spłonęło. **Ogółem pożar strawił w Podwierzbiu 129 zagród, oraz 83 domy mieszkalne i przeszło 100 zabudowań gospodarczych w Bobrownikach.** Straty narazie nieobliczone, jednakże bardzo znaczne, wynoszą bowiem około pół miljona złotych.

350 zagród gospodarskich spłonęło.

Pińsk. Dnia 23 września o godz. 9 min. 50 we wsi Rubiel pow. stoliński wybuchł pożar z nieustalonych dotąd przyczyn. Pożar objął wkrótce niemal całą wieś. W płomieniach zginęła kobieta oraz dwoje dzieci. **Spłonęło 350 zagród gospodarskich, ponadto większe ilości zboża.** Straty są dotychczas nieustalone, jednak według prowizorycznych obliczeń są one ogromne. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia, celem wykrycia przyczyny tego strasznego pożaru.

Pożar zniszczył 155 domów.

W Dmytrach, powiatu lwowskiego, wybuchł w domu Bobilaka pożar, który skutkiem silnego wiatru w ciągu kilkunastu minut przerzucił się na kilkadziesiąt sąsiednich budynków. **Pożar trwał od rana do późnej nocy i zniszczył doszczętnie 156 zabudowań,** w tem kilkadziesiąt budynków mieszkalnych, inwentarz żywy i martwy i prawie wszystkie zbiory tegoroczne. Bez dachu nad głową znalazło się około 60 rodzin, z których ogromna większość obozuje pod gołem niebem. Niektóre organy prasowe lwowskie obliczają straty w przybliżeniu na 500.000 zł.

Działalność komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Nowym Bytomiu.

Nowy Bytom. W związku ze stale wzrastającem napięciem bezrobocia w gminie Nowy Bytom, akcja niesienia pomocy pozostającym bez pracy rozszerza się, pochłaniając coraz to większe sumy. Od chwili założenia komitetu tj. od maja 1931 roku wydatki kształtowały się zwyżkowo, osiągając maksymalną wysokość w czasie zastoju huty „Pokój“, w styczniu 17 705 zł., w lutym 29 173 zł. Ogółem miejscowy komitet od maja 1931 r. aż do 31 sierpnia 1932 r. wydał 191 825,18 zł. W kwocie tej mieszczą się świadczenia w naturze w wartości 54 000 zł. i w gotówce 209 845 zł.

Ilu bezrobotnych korzystało z pomocy komitetu?

W pierwszych miesiącach przeciętna liczba pozostających bez pracy wynosiła 600 osób, zaś w miesiącach zimowych w czasie zatrzymania huty „Pokój“ 5 000 obecnie 1 200 osób.

Akcja żywnościowa

obejmowała w pierwszym rzędzie dożywianie przez podarowanie obiadów, których wydano 682 430. Wartość wydanych ziemniaków, mąki, mleka, cukru, kostek kawowo - cukrowych, węgla, mydła itd. wynosi 53 959,80 zł. Koszt dożywiania dzieci w szkołach wynosi 1 812,42 zł. Wsparć w gotówce wypłacono ogółem 71 852,25 zł.

Inne świadczenia w naturze

streszczają się w obdarowaniu odzieżą w wartości 500 zł., obuwiem 2 166 zł.

Koszta utrzymania sypialni dla bezdomnych wynoszą 899,50 zł.

Główne źródła dochodu

poza subwencją powiatowego komitetu 146 912 zł. stanowiło dobrowolne opodatkowanie się urzędników prywatnych gminnych i nauczycieli 25 938,62 zł. Składki robotników huty „Pokój“ przyniosły 4 108,79 zł. Miejscowe kupiectwo złożyło oprócz darów w naturze 3 192,40 zł. Inne dochody w gotówce i w naturze 31 989,76 zł.

Stan obecny i horoskopy na przyszłość.

Komitet posiada obecnie gotówki 5 708,71 zł. Dochody miesięczne wynoszą przeciętnie 13 000 zł.

Według obliczeń wydatki w najbliższej przyszłości wynosić będą 17 250 zł. Wobec tego komitet, będąc zmuszony szukać nowych źródeł dochodu, ażeby nie zmniejszać dotychczasowych świadczeń, apeluje do miejscowego społeczeństwa, aby nie stygło w niesieniu pomocy bezrobotnym, owszem, aby patrząc przez pryzmat serca na ludzką niedolę, przypomniało obowiązek wspierania bliźniego tym jeszcze obywatelom, którzy dotychczas pomocy swej komitetowi odmawiali.

Humor.

Przykład.

— Nieznośny z ciebie chłopak. Bierz sobie przykład z Miecia państwa Kowalskich; on jeszcze nigdy nie dostał batów.

— Tak, jabym też chciał mieć takich rodziców!

Zguba.

— Czegoś tak zasmucona, Wandziu?

— Bo miałam w torebce dwa złote: jeden był mój, drugi Zygmusia. I Zygmusia złotego zgubiłam.

Z Śląska Opolskiego.

Wybory do parlamentu niemieckiego a Polacy.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się — jak wiadomo — w niedzielę 6 listopada. **Lud polski w Niemczech weźmie udział w wyborach.** Centralny Komitet Wyborczy głosił odezwę w której wzywa do pójścia do urn wyborczych **wszędzie tam, gdzie lud polski mieszka.**

„Udział w wyborach — czytamy dalej w odezwie — jest konieczny. Musimy zaznaczyć przed całym światem, **że jesteśmy i walczymy bez przerwy o nasze prawa narodowo - kulturalne.** Nie dajcie się obałamucić tym, którzy mówią, że głosy nasze, oddane na listę polską, nic nam nie pomogą. Wybory to dla nas nietylko sprawa wyboru posła, ale **walka o utrzymanie wszystkich naszych praw narodowych, kulturalnych, a nawet najświętszych — religijnych, jak nabożeństw polskich w kościele.** Idźmy z wiarą, że Bóg Wszechmogący czuwa nad nami i że sprawa nasza musi zwyciężyć!“

Przeglądajcie listy wyborcze!

Spisy wyborców będą wyłożone od 16 do 23 października. Ponieważ lud polski pójdzie do wyborów, **obowiązkiem jest każdego wyborcy - Polaka,** by stwierdził osobiście, czy jest zapisany w liście. Inaczej w dniu 6 listopada nie będzie mógł głosować. Każda gmina polityczna musi ogłosić, choćby tylko na tablicy urzędowej, w którem miejscu jest wyłożony spis ludności. W każdym razie rodaczki i rodacy! pamiętajcie o waszych obowiązkach obywatelskich i narodowych!

Podatek obywatelski będzie podwyższony.

Na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy o podniesieniu gospodarki z dn. 4 września i rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 września podatek obywatelski na rok bieżący będzie podwyższony.

Przepisy dewizowe w Niemczech zaostrzone.

Bank Rzeszy, na podstawie odnośnego dekretu, wydał nowe zaostrzające przepisy o obrocie dewizami.

Z Bytomskiego.

Budowa drugiego kościoła w **Mikulczycach** ma być rozpoczęta jeszcze w bieżącym roku. Jeżeli dopisze pogoda, świątynia przed nastaniem zimy będzie pod dachem.

*

W sobotę rano znaleziono na torze kolejowym Tarnowskie Góry — Bytom tuż przy kopalni „Wiktorja“ **w Miejskiej Dąbrowie,** zwłoki nieznanego mężczyzny. Prawdopodobnie nieszczęśliwy został przejechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Z Gliwickiego.

W okolicy **Sarnowa** zdarzył się w ubiegłą sobotę ciężki wypadek samochodowy. Mianowicie wskutek zepsucia się hamulca, wpadł samochód do głębokiego rowu przydrożnego. Kierowca samochodu odniósł tak ciężkie okaleczenia że odstawiono go do szpitala w Strzelcach, zaś towarzyszący mu ślusarz Brunon Kloze poniósł śmierć na miejscu.

Z Głubczyckiego.

W czwartek wieczorem **w Baborowie** w słodowni Witka wybuchł jednocześnie w dwu miejscach pożar, który ugasiła straż ogniowa z Sułkowic, zanim przybrał rozmiary większe. Niestety przy gaszeniu ognia zdarzył się śmiertelny wypadek. Przy przesuwaniu drabiny strażackiej nastąpiło zetknięcie się tejże z przewodem elektrycznym. Stojący na drabinie blacharz Gollasch został zabity na miejscu przez prąd elektryczny.

Z Oleskiego.

Robotnik Cichos **ze Żdziechowic,** jadąc na rowerze, wymijał stado gęsi. Jedna gąska przestraszona wbiegła mu pod przednie koło. Cichos spadł z koła i odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, iż musiano go odstawić do szpitala.

Z dalszych stron.

Zuchwały napad rabunkowy.

Berlin. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w Charlottenburgu krótko przed godziną 9 rano. O tym czasie przewozi się zwykle pieniądze zainkasowane przez tramwaje i autobusy do banku, mieszczącego się w ratuszu. W dzień napadu przybył właśnie autobus i wyładowywano z niego pieniądze, mieszczące się w kasetach. W pewnej chwili nadjechało eleganckie auto, z którego wyskoczyło czterech młodych ludzi i błyskawicznie wyciągnąwszy rewolwery otworzyli ogień w kierunku pracujących przy wyładowaniu urzędników. Zanim zdołano się zorjentować, czterech urzędników ciężko rannych osunęło się na ziemię. Bandyci zabrali trzy kasetki i umknęli niepoznani, mimo tego że o tym czasie na placu przed ratuszem panował ruch. Powyższa wiadomość wywołała w Berlinie wielkie wrażenie.

Miljon marek pochłonął ostatni parlament niemiecki.

Berlin. Ostatni parlament (Reichstag) niemiecki zebrał się tylko na dwa plenarne posiedzenia. (Jak wiadomo, został rozwiązany na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy Hindenburga). 607 posłów pobierało od 29 sierpnia djety, mianowicie: każdy otrzymał za dzień 30 mk., czyli za miesiąc 600 mk. Wszyscy posłowie otrzymywać będą powyższe djety aż do dnia nowych wyborów. Zatem same djety pochłonęły 750.000 mk. Do tego doliczają się jeszcze koszta rzeczowe, tak, iż przypuszczalnie naród niemiecki wydał na ostatni Reichstag (nie licząc kosztów propagandy wyborczej) miljon marek.

Spłonęła wieś.

Lipsk. Wieś Oberdoerfl w Niemczech środkowych zniszczona została prawie doszczętnie przez pożar, który rozszerzając się z gwałtowną szybkością, objął w krótkim czasie 95 procent domów mieszkalnych i tyleż zabudowań gospodarskich. Spłonęły wszystkie zapasy zboża. Kilkadziesiąt rodzin jest bez dachu nad głową. W całej wsi pozostał zaledwie jeden dom.

100 lat odkąd schroniła się emigracja polska w Szwajcarji.

Brno. W roku bieżącym mija 100 lat od przejścia przez granicę helwecką szczątków polskich pułków powstańczych. Jak wiadomo, Szwajcarja przyjęła niezwykle życzliwie żołnierzy polskich i przez dwa lata utrzymywała własnym kosztem oddziały, zachowujące jeszcze wojskową organizację. Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażenia wdzięczności gościnnej Helwecji, p. minister Zaleski w dniu 1 października br. ofiaruje uroczyście konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę-rzeźbiarza, Fr. Strynkiewicza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze, oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w 1931 roku. Dar polski umieszczony zostanie w przedsionku parlamentu helweckiego w Bernie.

Udusiła 6 dzieci.

Paryż. W wiosce Cahors, w Bretonji, aresztowano pewną kobietę. Jak się okazało, w ciągu ostatnich 6 lat zamordowała ona sześcioro własnych dzieci. Kobieta ta była tak wyzuta z wszelkich uczuć ludzkich, że natychmiast po porodzie dusiła niemowlęta, a ciała ich zakopywała w wspólnym dole. Policja z trudem uratowała morderczynię przed tłumem, który chciał ją zlinczować.

Defraudant odziedziczył w więzieniu 10 miljonów koron czeskich.

Bratislawa. Odbywającemu w tutejszym więzieniu karę 14-miesięczną za defraudację, Józefowi Sulikowi doniósł naczelnik więzienia, że jeden z dalekich jego krewnych na Węgrzech zapisał mu w spadku 10 miljonów koron czeskich. Gdy więzień zobaczył urzędowe potwierdzenie tej wiadomości — z radości omdlał.

SPORT

Niedzielne mecze piłkarskie.

Walki o wejście do ligi śląskiej.

KS. Dąb — RKS. Czechowice 3:0 (1:0).

O mistrzostwo Ligi Śląskiej.

Niedzielne zawody o mistrzostwo na Śląsku, wysłały około 50 drużyn na start. W zawodach ligi śląskiej nie obeszło się bez niespodzianek, tak n. p. mistrz Śląska IFC został pokonany przez słaby AKS. — Czarni z Chropaczowa pierwszy swój występ zakończyli rewelacyjnym zwycięstwem nad rutynowanym KS. Chorzów zaś bielski BBSV pokonał „Orzeł“ Wełnowiec na ich własnym boisku.

Czarni Chropaczów — KS. Chorzów 6:1 (2:0)
Śląsk Świętochłow. — 07 Siemianowice 6:1 (3:1)
Orzeł — BBSV Bielsko 3:5 (2:1)
Amat. KS. Król. Huta — 1 F. C. Kat. 5:3 (3:3)

O mistrzostwo klasy „A“.

Pogoń Katowice — Śląsk Siemianowice 4:1 (3:0)
KS. Ligocianka — Diana Katowice 5:1 (4:0).
Policyjny KS Katowice — KS. 20 Rybnik 4:0 (3:0).
KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. 20 Bogucice 3:3 (1:1).
KS. 09 Mysłowice — Z. P. S. Król. Huta 3:2 (1:1)
KS. Silesia Paruszowiec — KS. 24 Szopienice 2:1 (1:1).
Pogoń Nowy Bytom — Zgoda Bielszowice 3:1 (3:1).
KS. Odra Szarlej — Kresy Król. Huta 3:2 (0:1).
KS. Jedność Michałkowice — Wawel N. Wieś 5:2 (2:2).

O mistrzostwo „B“-ligi.

Błyskawica Kop. Ema — Sokół Wodzisław 1:2 (1:1).
Stella Nowe Hajduki — Wyzwolenie Łagiewniki 3:1 (0:1).
KS. 26 Giszowiec — Pogoń Imielin 2:1 (1:0).
Haller Wielkie Hajduki — W. K. S. Tarn. Góry 9:1 (6:1).
Orkan Wielka Dąbrówka — Strzelec Szarlej 4:1 (3:0).
I. K. S. Tarn. Góry — Silesia Łagiewniki 4:0 (2:0).
Stadjon Król. Huta — KS. 25 Wełnowiec 4:1 (3:0)
KS. Odra Miasteczko — KS. Brzeziny Śląskie 0:2 (0:0).
KS. Fortuna Brzozowice — KS. Kamień 4:0 (2:0)
Sparta W. Piekary — Unja Strzybnica 9:1 (4:1).
KS. Pszczyna — KS. Słupna 1:1 (1:1).

PIŁKA RĘCZNA.

KS. Chorzów — KS. Vorwärts 7:6 (4:2).

Sport w S. M. P.

Katowice, 2. 10. Dzisiaj rozegrane zostały na boisku Okr. Ośr. W. F. zawody w koszykówkę i siatkówkę o mistrzostwo Śląska. Do zawodów koszykówki na 9 drużyn zgłoszonych stanęło 4, zaś do siatkówki stanęła tylko drużyna Chorzowa, która też zdobyła mistrzostwo bez walki. Poszczególne wyniki koszykówki są następujące:

Półfinał:

SMP. Szarlej — SMP. Siem. Krzyż 35:2 (15:0)
SMP. Chorzów — SMP. Łaz. Śred. 44:1 (24:1)
SMP. Kostuchna — KS. Kościuszko Szopienice 6:3 (3:2)

Finał:

SMP. Chorzów — SMP. Szarlej 24:8 (12:2)

Goczałkowice, 2. 10. Z okazji zlotu okręgowego oraz 5-lecia miejscowego SMP. odbyły się turnieje szczypiórniaka, palanta i siatkówki. Pozatem odbył się drużynowy trójbój drużynowy. Każda drużyna składała się z 4 zawodników. Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

Szczypiórniak:

SMP. Goczałkowice — SMP. Miedźna 10:0
SMP. Łąka — SMP. Pszczyna 10:0
SMP. Goczałkowice — SMP. Tychy 6:2
SMP. Goczałkowice — SMP. Łąka 4:0

Pierwsze miejsce zajmuje drużyna SMP. Goczałkowice i zdobywa puhar wędrowny ufundowany przez miejscowe SMP.

Siatkówka:

SMP. Pszczyna — SMP. Tychy 25:23

Palant:

SMP. Tychy — SMP. Czułów 37:26
SMP. Wartogłowice — SMP. Tychy 27:19

Pierwsze miejsce w palancie zajęło SMP. Wartogłowiec.

Trójbój:

1) SMP. Dziedzice (okr. cieszyński) 3334,35 pkt., 2) SMP. Tychy 2519,60 pkt. 3) SMP. Pszczyna 2303 pkt., 4) SMP. Jankowice 2064,90 pkt., 5) SMP. Goczałkowice 1563,40 pkt., 6) SMP. Czułów 1505 pkt.

SMP. Ruda NMP. — SMP. Krasowy 8:1 (5:1)

Krasowy, 2. 10. Zawody o wejście do ligi zakończyły się pewnym zwycięstwem gości, którzy byli bezsprzecznie lepsi. Słabo grał bramkarz miejscowych, który ponosi odpowiedzialność za tak wysoką porażkę.

SMP. Murcki — SMP. Hajduki Wielkie 6:1 (2:0)

Murcki, 2. 10. Zawody przyjacielskie zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem młodej, lecz bardzo ambitnej drużyny gospodarzy nad zespołem ligowym. Do przerwy gra przeważnie wyrównaną, natomiast po przerwie zupełnie gospodarze opanowali boisko i niedopuścili gości do głosu.

Wyścig kolarski w Łaziskach Górnych

Na zakończenie sezonu urządza SMP. w Łaziskach Górnych wielki wyścig dostępny dla wszystkich kolarzy zrzeszonych w Śl. Związku Cyklistów i w Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach. Wyścig odbędzie się w dniu 9 października na trasie Łaziska Górne — Wyry — Mikołów — Mokre — Łaziska Górne. Start i meta w Łaziskach Górnych koło Urzędu gminnego. Początek wyścigu o godz. 13. Zgłosić należy się w dniu zawodów na miejscu o godz. 12. Zgłoszenia do wyścigu należy przysyłać na adres Paweł Rudy, Łaziska Górne do dnia 7 października najpóźniej wraz ze startowym wynoszącym 1 zł od zawodnika. — Zawodnicy podzieleni zostaną na dwie grupy. Grupa I odbędzie wyścig na przestrzeni 64 km czyli cztery okrążenia Startują w tej grupie druhowie SMP, którzy czują się na siłach oraz wszyscy zawodnicy Związku Cyklistów powyżej lat 18. — W grupie II startują wszyscy zawodnicy SMP. i zawodnicy Związku Cyklistów poniżej 18 lat przyczem będą mieli do pokonania przestrzeń 32 km (2 okrążenia). — Dla zwycięzców przeznaczone są ładne nagrody wartościowe i w postaci plakiet. Pozatem dla najlepszego zawodnika SMP. ufundowana została specjalna nagroda.

Węgry — Polska w lekkiej atletyce 50:32.

Po niespodziewanej porażce polskich lekkoatletów z Austrją przyszła przegrana z Węgrami, którzy należą do elity lekkoatletycznej Europy.

Polacy doznali bardzo serdecznego przyjęcia ze strony węgierskich władz lekkoatletycznych, przyczem dworzec w Budapeszcie był ustrojony narodowemi barwami polskiemi.

Przy przepięknej pogodzie zaczęło się na stadjonie Budapesztu o godz. 14.30 przywitanie się obu drużyn. Po przemówieniu obu kierowników nastąpiła wymiana proporczyków i odegranie hymnów narodowych.

Z uzyskanych przez Polaków wyników należy podkreślić 2 pierwsze miejsca w biegu 400 m przez płotki, 2-gie miejsce w biegu 400 m Biniakowskiego mimo, że ten miał złamany mały palec u lewej nogi i startował wbrew zakazowi lekarza. Heljasz spełnił tylko pokładane nadzieje w kuli, gdzie pokonał dra Baraniego, lecz w dysku zajął dopiero 3-cie miejsce za Węgrami.

Należy także zaznaczyć zupełny brak formy u naszych sprinterów, którzy zawiedli na całej linji.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco: Bieg 400 m płotki: 1. Maszewski (P) czas 55.4 sek., 2. Kostrzewski (P) 56.9, 3. Kertesz (W) 58 sek.

W **biegu na 1500 m** zwyciężył ostrym finiszem Szabo (W) w czasie 4:06.6 przed Kuźmickim (P) 4.14 i Hilagem (W). Hartlik (P) wycofał się.

Bieg 800 m: 1. Szabo (W) 1:57.9, 2. Maszewski (P) 1:58.8, 3) Kuźmicki (P) 1:59.4, 4) Lazar (W).

Bieg 400 m: 1. Zitway (W) w czasie 50.2, 2. Biniakowski (P) 50.4, 3) Szaaly (W) 4. Miler (P)

W **biegu na 100 m:** dwa pierwsze miejsca zajęli Węgrzy: dr. Ragamby w czasie 10.9, 2) Görö (W) 11.1, 3. Hilman (P) 11.2, 4. Trojanowski (P).

Bieg 5000 m wygrał pewnie Kusociński (P) w czasie 15:02.4, 2-gim był Simon (W) w czasie 15:35.6, 3 Hartlik (P) 15:44, 4. Hilagi (W).

Rzut kulą wygrał Heljasz (P) wynikiem 15,25, 2. dr. Barany (W) 15,09 3. Trzenay (W) 14,59 m.

W **dysku:** 1. Remecz (W) 46,25 m, 2. Donogen (W) 45,73 m, 3. Heljasz (P) 42,36 m.

W **rzucie oszczepem** zwyciężył Warszegi (W) rzutem 63,48 m 2. Mikrut (P) 59,86 m, 3) Turczyk (P), 4. Węgry.

W **skoku wzwyż:** 1. Bodoci (W) 191 cm, 2. Kesmarky (W) 188 cm, 3. Pławczyk 188 cm.

Skok wdal: 1. Balok (W) 7,12 m, 2. Szekely (W) 7,01 m, 3. Pławczyk 6,77 m.

Sztafetę 4×200 m wygrały Węgry (w składzie Kowacz, Szalay Görö, Ragamby) w czasie 2. olska (skład: Czyż, Koźlicki, Trojanowski II, Hilman) czas 1.32.

Ostateczny wynik spotkania 50:32 na korzyść Węgier.

BOKS.

Dziś o godz. 20,15 odbędą się w sali Powstańców w Katowicach międzynarodowe zawody bokserskie, zorganizowane przez P. Z. Z. B. — Bliższe szczegóły na afiszach.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek 4 października o godz. 20 Teatr Polski wystawia po raz 3-ci przepiękną nastrojową komedję T. Rittnera p. t. „Głupi Jakób“. Wystawienie tej przemiłej i pełnej beztroskiego humoru komedji spotkało się z ogromnem uznaniem ze strony publiczności, czego dowodem niemilknące oklaski podczas akcji i serdeczne owacje, jakich nie szczędzi widownia po każdym akcie, doskonałym wykonawcom ról zasadniczych pp. Biesiadeckiej, Orzeckiej, Rozwadowskiej, Brylińskiemu, reż. Biesiadeckiemu, Godlewskiemu, oraz całemu świetnie zgranemu zespołowi.

W środę 5 października o godz. 20 znakomita farsa w 3 aktach p. t. „Ciotka Karola“. Rekordowa ta farsa w obsadzie najlepszych sił naszego zespołu w osobach pp. Grzębskiej, Hańskiej, Jakubowskiej, Marwicz, Mareckiej, Brandta, Domańskiego, Godlewskiego, Zbyszewskiego oraz niezrównanego Biesiadeckiego, cieszy się ciągle niesłabnącem powodzeniem.

Dyrekcja Teatru komunikuje zainteresowanej publiczności, że Magistrat zniósł przymus oddawania garderoby na II p. wobec czego publiczność nie jest obowiązana do oddawania okrycia wierzchniego, kapeluszy i lasek do garderoby.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 4. października „Głupi Jakób“ o godz. 20.

Środa, dnia 5 października: „Ciotka Karola“ o godz. 20-tej.

Czwartek, dnia 6. bm.: „Głupi Jakób“ o godzinie 20.

Sobota, dnia 8 bm. „Roxy“ premjera o godzinie 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 7 października: „Głupi Jakób“ Rybnik o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 10 bm. „Roxy“ w Mikołowie o godz. 19,30.

Piątek, dnia 14 bm. „Ciotka Karola“ w Pszczynie o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: Kohn i Kelly w Hollywood.

Kino Capitol: Miłość i zemsta duńskiego kozaka.

Kino Rialto: Księżna Łowicka.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. Skończona pieśń. II. Uśmiech słońca.

Kino Colosseum: I. Księżna Łowicka. II. Na złamanie karku.

Kino Roxy: I. Okręt zaginionych dziewcząt. II. W szalonem tempie.

Z Wydawnictw.

Co przynosi 2-gi zeszyt „Higjena Mowy“.

Już ukazał się drugi zeszyt „Higjeny Mowy“, który obok ciekawej ankiety na temat: „piśmienny“, „pisemny“, „pisarski“ omawia takie błędy językowe jak: „służyć przy wojsku“, „wątpić w co“, „oczami“, czy „oczyma“, „uszami“ i „uszyma“ itp. Obok tego znajdują się w ostatnim numerze wspomnianego pisma ciekawe artykuły na tematy językowe. Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich 19 m. 7. Konto PKO. Poznań 213.836. Przedpłata kwartalnie 1.50 zł.

Młody Przyjaciel Zwierząt. Rok I. Zeszyt I. z kalendarzykiem na rok szkolny 1932/33. Adres Redakcji: Poznań, ul. Wielka 18.

Jest to nowe czasopismo dla dzieci, które chce wzbudzić w ich małych serduszkach litość dla zwierząt. Pierwszy zeszyt objętości 32 stron ma formę kalendarzyka. Na każdy miesiąc od września 1932 do sierpnia 1933 znajdą dzieci i wierszyk i stosowny obrazek z życia zwierząt. Potem następują krótkie powiastki: „Nero“, „Koń — zbawca“, „Kara Boża“, „Miłość bliźniego“, dalsze wierszyki, nawet i rebusik oraz na trzech stroniczkach wskazówki, jak dzieci mogą opiekować się zwierzętami. Całość robi bardzo miłe wrażenie. Oby dużo dzieci zapoznało się z nowem tem pismem które zaczęło wychodzić staraniem „Szkolnej Ligi Przyjaciół Zwierząt“. (Adres Ligi: Poznań, Wielka 18).

Wiadomości Gospodarcze dla Młodzieży Szkół Handlowych. Rok I, Nr. 1 (1 września 1932), Nr. 2 (15 września 1932). Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Wielka 18.

Z początkiem nowego roku szkolnego zaczęto wydawać nowe czasopismo gospodarcze, przeznaczone przedewszystkiem dla młodzieży szkół handlowych. Cel wydawnictwa jest zaktualizowanie nauki szkolnej przez podawanie wiadomości gospodarczych z bieżącej chwili. Tem samem chce czasopismo być pomocą przy kształceniu się młodzieży na dobrych pracowników w dziedzinie życia gospodarczego. Wydawnictwo jest jedyne tego rodzaju w Polsce i powinno zdobyć poparcie tak władz szkolnych jak i sfer kupieckich.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.